

Żbikowski, Andrzej

"Le Karaïsme", Simon Szyszman, Lausanne 1980 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 73/3-4, 391-392

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

na jednoznacznie wielki wpływ na organizację kościelną w Mołdawii i Wołoszczyźnie.

Druga część zatytułowana „Bizancjum po Bizancjum, a rozwój instytucji rumuńskich (1453—1750)” poświęcona została oddziaływaniom kulturalnym, prawno-ustawodawczym i religijnym diaspory greckiej w Rumunii. Autor skoncentrował uwagę przede wszystkim na analizie problematyki związanej z obiegiem w księstwach naddunajskich greckich rękopiśmiennych zbiorów prawnych świeckich i kościelnych, ich oddziaływaniu na miejscową działalność prawodawczą oraz stosunek do lokalnego prawa zwyczajowego. Poruszone zostały także zagadnienia wiążące się ze wzajemną relacją zachodzącą pomiędzy przepisami *pravil* rumuńskich urzędów, szczególnie sądowych.

Na zakończenie warto przyłączyć się do opinii autora stwierdzającej, że oddziaływanie bizantyńskiej tradycji prawnej miało dla całych Bałkanów, w tym i dla księstw rumuńskich, równie wielkie znaczenie jak oddziaływanie prawa rzymskiego dla Europy Zachodniej i Centralnej.

A. Żb.

Simon Szyszman, *Le Karaïsme*, „L'age d'homme”, Lausanne 1980, 247.

Książka S. Szyszmana wprowadza nas w problematykę całkowicie obcą nawet wielu historykom. Karaimizm, doktryna religijna monoteistyczna i biblijna, jest według opinii autora jednym z ważnych ogniw łańcucha łączącego kulturę wschodu i zachodu. Nawiązujący do ideologii esseńczyków, kwitnącej w II w. n.e., karaimizm wykrystalizował się w swojej ostatecznej formie w wieku VIII i gwałtownie rozprzestrzenił się na Bliskim Wschodzie, w basenie Morza Śródziemnego i Czarnego wśród ludów o różnym pochodzeniu etnicznym. O atrakcyjności nowego wyznania zadecydowało przede wszystkim połączenie sugestywnych i zrozumiałych dogmatów wiary żydowskiej z częściową rezygnacją z doktryny narodu wybranego oraz łatwość adaptacyjna do kultury regionu, na którym działały gminy karaïmskie. Według Szyszmana założenia dogmatyczne wiary karaïmskiej można streścić w sześciu punktach. Są to wiara w stworzenie świata *ex nihilo* przez byt jednostkowy (*unique*) i niematerialny, przekazanie prawa boskiego za pośrednictwem Mojżesza i innych proroków, nakaz dla każdego wiernego samodzielnego studiowania Biblii w języku oryginalnym tekstu, oczekiwanie na Mesjasza-Zbawiciela, wiara w zmartwychwstanie zmarłych. O łatwości adaptacyjnej świadczy jednoznacznie język ksiąg liturgicznych. Znane są karaïmskie teksty liturgiczne napisane w języku arabskim i tureckim. Ważnym elementem była także swoboda organizacyjna, różnicująca poszczególne gminy i ułatwiająca ich adaptację. Rozkwit i ekspansja religii karaïmskiej objęła okres od VIII do XIII stulecia, a najbardziej spektakularnym jej sukcesem misjonarskim było nawrócenie koczowniczych Chazarów. Niemniej, mimo podkreślanej przez autora odrębności etnicznej i kulturalnej Karaïmów, odnosi się z kart pracy wrażenie, że gminy karaïmskie istniały jak gdyby na marginesie diaspory żydowskiej będąc jednak w ciągu wieków w nieustannym z nią konflikcie. Za wyjątek może być uznany region nadczarnomorski w okresie VIII—XV stulecia.

Sama praca S. Szyszmana dzieli się na dwie wyraźne części. Część pierwsza jest systematycznym i przejrzystym wykładem dziejów i doktryny Karaïmów od ich początków do chwili obecnej. Część druga poświęcona została źródłoznawstwu i historiografii zjawiska. Część ta stoi na znacznie wyższym poziomie naukowym,

co niewątpliwie jest efektem wieloletnich studiów autora. Dla czytelnika polskiego ważne jest uwzględnienie dziejów polskich i litewskich Karaimów. Martwi natomiast fakt prezentacji niektórych wątpliwych, nie udokumentowanych źródłowo koncepcji, np. istnienia gminy karaimskiej w czternastowiecznym Lwowie. Na plus zaliczyć należy bardzo bogatą, wielojęzyczną bibliografię.

A. Żb.

Jerzy Pertek, *Polacy na morzach i oceanach t. I: do roku 1795*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1981, s. 723.

Jest to nowa książka w stosunku do tomu, który autor ogłosił pt.: „Polacy na szlakach morskich świata” w 1957 r. w wydawnictwie Ossolineum. Ów pierwowzór doprowadzony do początku XX wieku, a nie obecną wersję, chyba mało szczęśliwie, opublikowano w języku angielskim na zlecenie Fundacji Kościuszkowskiej w 1978 r. Dotyczy ona Polaków odbywających morskie wояże dobrowolnie i przymusowo, dla zysku, z chęci poznawczych, w celach politycznych, turystycznych itp. Konstrukcja pracy: wykład w układzie chronologicznym i chronologiczno-geograficznym, podział materiału, nie uległy zmianie w stosunku do pierwowzoru. Wprowadzono wiele nowego materiału, uzupełniono liczne rozdziały, napisano kilkanaście nowych podrozdziałów. Objętość zwiększyła się prawie dwukrotnie. Materiał wyłożony w książce z 1957 r. na 331 stronach mieści się w obecnej na 633. Uzupełniono także podstawę dowodzenia i ilustracje. Książka nie ma ambicji syntetyzujących, autor nie pracuje w zawodzie historyka: jednak korzystanie z pomocy badaczy, do czego niezbyt często uciekają się nieprofesjonaliści, dobrze się książce przysłużyło. Książka J. Pertka to bardzo użyteczny zbiór materiału i każdy kto chce śledzić morskie przygody Polaków otrzymuje dobry przewodnik. Pewnie ze względu na szerszego odbiorcę zasygnalizowano kilka wątków należących do legend a nie rzeczywistości historycznej (np. o rzekomych wojach z otoczenia Świętosławy-Sygyrdy siostry Mieszka I, którzy mieli dotrzeć do Grenlandii, Janie z Kolna, czy domniemanym Polaku w otoczeniu Kolumba). Niepotrzebnie jednak między Polaków policzono Bogusława X księcia pomorskiego.

J. Pertek przygotowuje tom II, który obejmuje czasy porozbiorowe, liczy się z przygotowaniem kolejnego, który dotyczyłby okresu po odzyskaniu niepodległości.

Książkę wydano starannie, techniką ofsetową, na dobrym papierze, zadbano też o jej oprawę graficzną.

R.K.

Studia kościelno-historyczne t. III. Towarzystwo Naukowe KUL „Rozprawy Wydziału Teologiczno-Kanonicznego” 47, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1979, s. 272.

Na tom składają się dwie rozprawy. Pierwszą: „Sacramentum dedicationis. Obrzęd poświęcenia kościoła i jego znaczenie w dziedzinie religijnej, obyczajowej i kulturalnej na podstawie źródeł polskich z XII wieku” (s. 9—137) napisał o. Paweł Szczaniecki, OSB. Autor kwalifikuje ją do dziejów liturgii, a szerzej do religijności średniowiecznej Polski. Zawiera ona znacznie więcej niż sugeruje tytuł. Samym obrzędem poświęcenia kościoła zajęto się w rozdziale II: „Liturgia dedykacji” (s. 37—72), gdzie liturgię rozumie się nie tylko od strony zewnętrznej,